



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi: Rocznik rb. 6, półrocznik rb. 3, kwartalnik rb. 1 k. 50, miesięcznik kop. 32, wraz z przesyłką pocztową lub odosłaniem do domu. Zagranicą, za markami pocztowymi, topia - się miesięcznie kop. 60.

Ważność ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, na 2 i 3 kol. po k. 25, na 4 kol. po k. 15. Drobne ogłoszenia po k. 20, za wyjątkiem Najniższe ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 1/2 drożej.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38 - Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8-10 wieczorem. Receptysów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8-10 wieczorem. Receptysów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Pliki: w Zawierciu w księgarni p. Z. Hubickie i w Rakowie u p. A. Wkaszczaka. Cena pojedynczego numeru kop. 3.

UWAGA: Ogłoszenia przyjęte po godzinie 6-tej wieczorem kosztują 50 procent drożej.

II-ga Aleja № 38. - Tel. № 497.

TEATR „URANJA”

Program od soboty 22 do poniedziałku 24 Lutego 1913 r. (włącznie)

ŻYWE WIDMO

Wstrząsający dramata w 3 częściach.
BYĆ ELEGANTKĄ-RZECZ BARDZO PROSTA - (komiczny)
Za kulissami kinematografu (komiczny)
KRONIKA WSZECHŚWIATOWA. Przegląd chwili bieżącej. (z natury)
ZATOKA SALONICKA - (Z natury)

NA SCENIE
Występy Towarzystwa Artystów polskich pod dyrykcją Wł. Kisielewskiego

NOWOŚĆ!!! **NOWOŚĆ!!!**
Julusz Cezar
Znakomita parodia w 1-ym akcie
Zmiana programu we wtorek i sobotę

TEATR
II Aleja № 43
Telefon 4-77.

„ODDŁON”

W Rzemieńskiego
Najstarszy w Królestwie.

PROGRAM: od soboty 22 do wtorku 25 Lutego 1913 roku (włącznie)

WYKOLEJENI

Dramat współczesny w 4 części. w wykonaniu znanych artystów Warszawy z p. DULEBIANKĄ Z Serji Polskiej Braci Pathé.

PRZYGODY FOTOGRAFA Kinematograficznego komiczne || Dziennik PATHÉ № 201b. Ilustr. chw. bież. (z nat.)

Nad program NA SCENIE: **Dwie narzeczono**
Wodewil ludowy 1-ym akcie
Fotoplastykone Udrowska Belgijskie

II-ga Aleja № 19.
Telefon 334.

TEATR PARYSKI

Kinematograf

PROGRAM Od soboty 22 do poniedziałku 24 Lutego 1913 roku (włącznie)

W Zachodniej Norwegji (z nat.) || Pojedynkowicze XX stulecia b. k.

ROBIETA OTCHŁANI

Dramat w 3 ch części. z życia nocnego stolicy. Jedyny egzemplarz na Król. Pol.

NA SCENIE **BABIA GÓRA** Obraz fantastyki w 1-ym akcie z 10 tancami

LEKARZ DENTYSTA

Br. Muszyński

Przyjmuje codziennie od 9-1 r. i od 3-7 w.

Specjalność: złote plomby, złote zgły, stuzano, korony złote i t. d.
Aleja III-cia № 67 I-ze piętro, Telefon № 149.

Lecczonia zębów i jamy ustnej

LEKARZA DENTYSTY
MICHAŁA GREJNYCEA

I Aleja № 10 I-ze piętro, Tel. № 108
Przyjmuje chorych codziennie od 9-tej r. do 9-jej wiecz. Wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby Zgły sztuczne bez podniebienia
Uwaga: Ceny stałe, niskie dostępne i dla najmniej samożnych

Doktor

Paweł Broniatowski

Nowy Rynek № 3. - Tel. № 24.
Choroby skórne weneryczne. Przyjmuje od 8-11 rano i od 3-7 po p. Panie od 2-3 po południu. Stosuje wrodzinyne Salsarsanu. (HATA 606 i 914)

Regina Mamlókówna

Lekarka - Dentystka
TEATRALNA № 13, m. 3.
Przyjmuje od g. 9-1 r. i od 3-7 w.

Posrednictwo współdzielcze.

Wstrząśnięty ostatnimi wypadkami natury czysto politycznej ogół polski coraz częściej spogląda w istotę życia społecznego i coraz jaśniej dostrzega dźwignie naturalne warunki ekonomiczne, od których uzależniła się istnienie zarówno pojedynczych ludzi, grup zawodowych, jak i całej masy ludności. Jeszcze przed półwiekiem, kiedy produkcja rolna nie tylko wystarczała na potrzeby kraju, ale dawała nadozwonnie nadwyżki, jako artykuł zbytu za granicę, - kiedy przemysł fabryczny nie zmógł wyczerpać siły wyczerpać siły, wystarczającej na skromne potrzeby naszego ludu, handlu, wówczas wyłącznie zyciowski, ograniczał się na wyższą klasę zamężniejszych, mających z czego płacić i nie odczuwających ciężaru obcego pośrednictwa, dopóki radykalne zmiany w gospodarstwie ustroju kraju nie wyrugowały słabszych właścicieli majątków z ich posiadłości. Wówczas pośrednik arrendarz wyszukiwał pracę chłopu i małomieszczanina, dostarczając mu prawie wyłącznie tylko, wyrzucaną

przez pańską gorzelnię, wódkę. Dzisiaj, kiedy wytwórczość domowo-warstwowa weszła do minimum, a potrzeby codzienne nawet uboższej ludności powiększyły się ośmiusetkrotnie, a kiedy wielki przemyśl, zarówno obcy, jak i narodowolny jest niezrędnym źródłem przedmiotów powszedniego użytku wszystkich warstw ludności, pośrednictwo prywatne w postaci handlu detalicznego stało się smokiem legendy, pożądanym wszystkim strudki zarówno chłopu, rzemieślnikowi, czy inteligentnego pracownika.

Jeżeli do tego zważymy, że skutkiem smutnej konieczności historycznej handel oparował wyłącznie prawie zdykt, który nie będąc dopuszczaniem i wykrył od innych zajęć natężony mnogość sklepów i sklepików, wtrąsając przynajmniej większą nad liczbę, a potrzebę, to łatwo zrozumimy, że wzywaniem takiej obrzydliwej masy nieprodukcji niej musi rujnować siły tak słabe i tak nieumiejętne jeszcze pracującego, jak masy, narodu. I nie dość na tem, - najpracie, najprzeznaczniejsi, często najdzielniejsi nawet pracownicy, ciążąc drobno oszczędnością w karach publicznych,

nie przypuszczają, że ta ich krwawica w znacznej części z kas tych wypływa w formie pożyczek na poparcie czysto handlu, tak bardzo ekonomicznie szkodliwego, a jak się okazuje, wrogiemu nam nawet politycznie. Jakaż więc na to rada? Czy usunąć się z zasadniczo, kupując wszystko w sklepach wyłącznie polskich, jakich na prowincji dotąd jest bardzo mało i które często zaopatrują się w towary w hurtowniach żydowskich?

Odpowiedź na to palące pytanie daje nam teoria i praktyka spółdzielczości, znakomicie już rozwiniętej i rozpo-wszehczonej u ludów Europy zachodniej, - a także, i nie mniej nawet, wśród braci polaków pod zaborem pruskim. Najprostszą, może najdogodniejszą formą kooperatywy spożywczej są jak dotąd sklepy spółkowe, zastępujące skutecznie handelki prywatne; sklepów spółkowych jednak posiadamy zbyt jeszcze mało i te, w przeważnej liczbie zbyt ciasno spełniają swoje zadania, a choć tego są zakosztowane dla wielu miejscowości przez administrację, pochłaniająca znaczną część zysków, należących samemu konsumentowi. Pod wyrazem codziennej potrzeby rozumieć należy nie tylko chleb, sól, mięso, lub owoce, lecz wszystkie narzędzia pracy, materiały surowe i wszelkie artykuły pomocnicze, niezbędne w każdym z domów, - a pod tym właśnie względem sklepy spółkowe rzadko gdzie funkcjonują zadowalająco. Lecz co mamy jeszcze inną formę wspólnego, a więc korzystniejszego nabywania artykułów bieżącej potrzeby, formę stosowaną gdzie indziej bardzo szeroko i dającą znakomite rezultaty, są nią mianowicie operacje pośredniczące w stwarzaniu drobno-kredytowych, które to instytucje w tym właśnie kierunku działalność swoją rozwijać powinny.

powstające tu i owdzie związki stowarzyszeń kredytowych powinny i będą niezawodnie poczytywały sobie za pierwszy obowiązek, za główniejsze z zadań swoich wprowadzać i rozwijać pośrednictwa w kooperatywach związkowych.

Wyszukanie odpowiednich źródeł kapitału, lub ujęcia zbytku różnorodnych przedmiotów nie jest rzeczą zbyt łatwą i, być może, przekracza granice kompetencji zarządów wiejskich, czy małomiasteczkowych spółek pieniężnych; lecz wypisanie nazwy i ilości żądanego towaru na odpowiednim szmacie do dyrekcyj związku jest dla wszystkich dostępne. Dalej zaś procedura handlowa, aż do odstawy zamówionych artykułów do miejsca przeznaczenia, należałoby do właściwych funkcjonalistów biura związkowego.

Tak więc, zamiast tworzyć sztucznie narodowy proletariat sklepikarski, zamiast zarządzać organizm społeczny jakimś chciwością, chcąc wyższą bliźniego i pragnieniem łatwego zarobkowania bez rzetelnej pracy, wrócić się raczej do tych prawdziwie braterskich, prawdziwie chrystusowych form samopomocy, jakie nam podsuwają zasady kooperacji. Zdrowe siły naszego małomieszczanństwa niechaj raczej będą skierowane do pracy wytwórczej, dającej istotną moc społeczeństwu, a nie płodny rozdzimielikowy, nie jesteśmy rodzimego społeczeństwa. Zaspakajając potrzeby gospodarce za pośrednictwem kooperatywy, nie tylko przysporzymy dobrobytu sobie, lecz usuwając tym sposobem grzeski grant sklepikarstwa z pod nogi liczącej rzeszy zyciostwa, spekulującego ciału na niezaradność naszą, stopniowo, powoli, wprawdzie, lecz bardzo radykalnie wpłyniemy umoralniając na te warstwy naszych współmieszkańców, których dzisiaj celem i treścią życia jest poniatko przelazce wycieknięcie uliczne u dobrodusznego konumenta. W interesie własnym wszystkich należy nad sprawą

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny • Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja III-cia dom
własny Egz. od r. 1887. Telef. 260

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

WYKONYWA
RZEZY POMIAMI, ROBOTY
WLANE I KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

TEATR ODEON

Zwracamy uwagę na dramat z życia Warszawskiego w 4-ch częściach.

WYKOLEJENI

Całkowicie wykonywany przez znanych artystów Warszawskich z panią **DULĘBIANKĄ** na czele **Serja Polska** Braci **PATHE**.

Spirytus denaturowany do palenia mocy 92°

w cenie 1/2 wiadra 50 kop.

W cenie 11 kop. poleca skład win **K. Krakowiecki** dawniej **Rektyfikacja Warszawska** H-ga Aleja № 24 - tel. 2-35

ta zastanowić się poważnie, a w szczególności obowiązkiem zarządów promocyjnych stowarzyszeń kredytowych jest kwestię pośrednictwa wysunąć na pierwszy plan swojej działalności i ideę wspólnych zakupów gorąco popierać wśród członków towarzystwa. W. S.

Na Bałkanach

Przeciw Turcji. Londyn 23. Według informacji korespondenta „Pet. Ag. Tel.” odpowiedź mocarstw na prośbę Turcji o interwencję wyłącza wszelką możliwość uwzględnienia tej prośby, dopóty, dopóki Porta nie przestanie rokować na podstawie wyłączenia w odpowiedzi jej na acie mocarstw.

Formuła do rokowań winna być wyrażona przez samą Turcję, a zawierać musi ustąpienie Adrijanopola i pozostawienie Iosu w wyp. do uznania mocarstw.

Sprawa albańska.

Londyn 23. Wczorajsza narada ambasadorów nie doprowadziła do ostatecznego rozwiązania sprawy albańskiej, jednak różnice poglądów znacznie się zmniejszyły. Istnieje nadzieja, że porozumienie zostanie osiągnięte w przyszłym tygodniu.

Londyn 23. O przebiegu wczorajszego posiedzenia konferencji ambasadorów brak dokładniejszych szczegółów. Wiadomo tylko, że radono nad sprawą granic Albanii i że sprawa ta posunęła się trochę naprzód. Podobno doszło do porozumienia pomiędzy Rosją a Austrią.

Zatarg

Berlin 23. Prasa niemiecka z niezadowolonymi przynosi wiadomości o tem, jakoby między Serbią a Bułgarią wybuchł poważny zatarg.

Białogród 23. Rząd serbski zaprzecza tendencyjnym doniesieniom niemieckim o nieporozumieniach serbsko-bułgarskich.

W Adrijanopolu. Berlin 23. Na giełdzie dzisiejszej rozszalała się niepoważna skądinąd pogłoska, jakoby Adrijanopol się poddał.

W armji tureckiej Londyn 23. Do „Daily Telegraph” donoszą z Konstantynopola, że sytuacja armji tureckiej pod Gallipoli jest coraz groźniejsza.

Demoralizacja dobiega zenitu. Żołnierze plądrują. Brak żywności, a zwłaszcza mleka. Oficerowie i żołnierze opuszczają szeregi.

Telegramy

Revolucja w Meksyku. Nowy Jork 23. Donoszą z Meksyku, że los Madero nie jest jeszcze rozstrzygnięty. Na skutek wstawienia ambasadora amerykańskiego ma on być wkrótce wypuszczony na wolność i wydalony z kraju.

Pauze jednak przekonanie, że po drodze zostanie zastrzelony.

Zbrojenia włoskie. Rzym 23. Rząd włoski wejdzie niebawem do parlamentu z projektem znacznego powiększenia kredytów na wzmocnienie armji. Projekt będzie umotywowany niepewną sytuacją międzynarodową.

Dymisja min. Długosza. Kraków 23. „Głos Narodu” donosi, że minister dla Galicji, Długosz, podał się do dymisji. Minister chory jest na aneurizm serca i udał się na południe.

Związek strzelców polskich. Wiedeń 23. — Powstał tu związek strzelców polskich.

Glód w Austrii.

Praga 23. Organ niemiecki „Prager Tgbl.” wydrukował artykuł o głodzie, panującym w okęgach górnych. W memoriale na imię prezesa ministrów, podpisanym przez posłów wszystkich stronnictw przedstawiono okropne sceny głodu w kopalniach rudy we wachodnich Czechach, na Morawach południowych, na Śląsku południowym, w Galicji, Krainie, Bukowinie i Dalmacji.

Strzelanie do latawców.

Wiedeń 23. Według informacji gaz. „Zei” dowódcy korpusów w Przemyslu i Lwowie, pozwolili strzelać do latawców zagranicznych, które w grudniu i styczniu często ukazywały się nad Przemysłem, Jarosławiem i Krakowem.

Proces wojenny w Niemczech.

Berlin 22. Przed apelacyjnym sądem wojennym korpusu gwardji toczyła się rozprawa przeciwko wielkiej liczbie

szeregowców i podoficerów i pułku gwardji, oskarżonych o to, że przy strzelaniu o nagrodę cesarską posługiwali się dla lepszego wyniku potajemnie wprowadzonymi rabejami. Sąd skazał 120 szeregowców i podoficerów na więzienie.

Sprawa leńska. Petersburg 22. Na posiedzeniu Rady ministrów postanowiono, iż na ponowną interpelację w sprawie wydażeń w Kopalniach leńskich odpowie minister handlu, Timaszew, który oświadczył, iż sprawa jest wyzerpana referatem senatora Manuchina.

Przeciw studentom rosyjskim. Wiedeń 22. Prasy studentów niemieckiego fakultetu medycznego organizują związek, skierowany przeciw cudzoziemskim studentom, głównie urodzonym w Rosji, w obawie ich napływów. Już teraz na 140 słuchaczy pierwszego kursu, 46 jest pochodzonymi rosyjskimi.

Prasa o nominacji Delcasse'go. Paryż 22. Prasa omawia żywo nominację Delcasse'go, której przypisuje bardzo doniosłe znaczenie. Fakt, że Poincaré wysłał nie dyplomata, lecz polityka, świadczy, zdaniem dzienników, że zamierza rozpocząć żywą akcję polityczną zagranicą. Niemcy przyjęli nominację z oburzeniem i dziwić się im nie można. Wiedzą one dobrze, że Delcasse na nowym stanowisku swoim starać się będzie o usunięcie resztek wpływów, jakie jeszcze Niemcy posiadają w Petersburgu.

Berlin 22. Z głosów prasy tutejszej odczytuje się, że nominacja Delcasse'go wywarła zarówno w kołach politycznych, jak i wśród szerokiej publiczności wrażenie obrzydliwie.

Dzienniki wyrażają się o nominacji Delcasse'go jako o nominacji, która wywarła obawę, że nominacja ta przeskodzi zbliżeniu się angielsko-niemieckiemu i może nawet przyspieszyć wojnę europejską.

Wiedeń 22. Tutejsze koła polityczne są nominacją Delcasse'go wprost skonsternowane. Uważają ją one za objaw wielce nieporządną i twierdzą, że teraz polityka francusko-rosyjska niegłęboko w stosunku do Austrii i Niemiec nie wątpliwie zaostreżeniu.

„Czy Wasza moc nie kaze poczęstować zbójów ołowianemi śliwkami? toć wszystko jedno, czy co z prochu powstało w proch się obróci, czy od prochu zginie!”

„Zapewne masz zupełną rację, odpowiedział młody oficer, ale to rzecz nie żołnierska, mojem zdaniem będzie najlżej zabrać ich ze sobą i gdzieś po drodze oddać w ręce sprawiedliwości a że czasu nie mamy więc dalej w kupa drabów i marsz.”

W chwili potem dziesięciu rozbrojonych napasnikami, ustawieni parami i okrzyczani żołnierzami z pokorą ruszyli z miejsc.

„I ja wracam do domu odeszła się głos obywatela z karety, za nie dalej nie pojedzie, pojedziemy zatem razem bo i mnie w tą stronę wypada. Przy tych słowach wystraszony stangret, w zupełności podzielając zdanie swego pana huknął na konie wykręcając kareta.

Wszystko to tak szybko się stało, że nie było dotąd czasu, ani obywatelowi pomysł o podziękowaniu za ocalenie, ani też porucznikowi zapisać się z nim, jego żoną, a nadewszystko z panną Zofią, która daleko na okolicę slynęła ze swej piękności. Oboje zalet regularny b ryszów tworzyły piękny, mądrze patrzących niebieskich oczu, i wspaniałej gibkiej jak młoda turoła kibi, znana była także ze stałego charakteru.

„Na kolana psy!” wrzasnął porucznik. Zjawienie się ułanów, brło tak niespodziane i komenda porucznika, tak defonującem rozkazem, że nie tylko raustie, ale i napadnięci popadali na kolana.

Pierwszy przyszedł do równowagi obywatel, który poprawiając pasa z tryumfem zerwał się na nogi. Wachmistrza brała chęć wielka do bójki, stał przeto chwilę jakoby namyślając się co począć poczem zbrojowy ruch bronią w stronę herasta, zapytał porucznika:

— „Oj! to właśnie, że kupa, ale

KRONIKA.

Rzemieślnik. Tydzień minal od uroczystości poświęcenia i otwarcia pierwszej placówki polskiej w dziedzinie handlu żelazem — „Rzemieślnika” (Mikołajewska 1) — gdy oto mamy niezbite dowody potrzebny rozszerzenia ram w pomienionej gałęzi handlu.

Skiep „Rzemieślnika” był w ciągu swego krótkiego czasu istnienia w formalnym obciążeniu, przeto dziś już możemy śmiało powiedzieć, że stanie on na twardych nogach i wytraci żydom z ręki monopolizowany przez nich dotychczas dział „żelazny”.

Z zebrania Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Zapowiedziane na wczoraj godz. 3 i pół po południu zwyczajne roczne ogólnie zebranie członków Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego, rozpoczęło się dopiero o godzinie pół do 6ej wieczorem. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Władysława; jako asesora wic zastąpił pp. R. Pruszkowski, A. Szmert, Filus, L. Nierpucki. Prócz sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej porządek dzienny obejmował sprawę kursów wieczornych dla terminatorów i lokalu stowarzyszenia. Obrady trwały niemal do godz. 9 wieczorem, wobec czego szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzyszym.

Osobiste.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że nowomianowany inspektor drobnego kredytu p. Aleksandrowicz mieszka w Częstochowie i przyjmuje interesantów w godzinach biurowych w lokalu Banku Państwa.

— Losy Europy w Częstochowie.

Teatr premier zapowiada gościnnie swoją u nas na 3 i 4 marca. Poznamy dwie nowości z repertuaru teatrów warszawskich, a mianowicie wesolą komedję Bolesława Gorczyńskiego p. t. „Pocci się żenia” i satyrę polityczną Bruno Winawera p. t. „Losy Europy” grane są obecnie w niezabłabnym powodziem w teatrze Małym w Warszawie. — Zeapel artystów złożony z 20 osób na czele których widzimy panią Mózę Kalinowską znaną u nas ze swych występów grudniowych. Szlaki rozyszeraje świetny artysta teatru kaskawskiego p. Józef Popławski. Obie sztuki zdobyły

(6) BOLESŁAW ZYGMUNT ONOŃSKI.

Rok 1813.

Z DZIEJÓW WOJSKA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy)

Była to jeszcze długa noc zimowa, a przytem drzysta i ciemna, choć oko wykłó, podczas której dwanaście czarnych postaci przesuło się po bruku miasteczka i sby jakiekś tajemnicze duchy zniknęły w ciemnościach sąsiedniego lasu.

Lasy w owe czasy były potrzebne jak obecnie, przeto pomiędzy Woborzem i Ławami ciągnęły się nie przzerwane prawie bory, w których waleki gromady wólcówgów znajdowały przystanki. Nie brak też tutaj było wilków, zwłaszcza w okolicy Iłży, które podczas zimy stawały się postrachem dla przechodniów i przejeźdźców.

Podróż zatem dla sztafety nie tylko nocą, lecz i dnem, nie należała do bardzo przyjemnej, tem bardziej, że pomiędzy Woborzem, Piotrkowem, Opoczmem i Radomiem grasowała banda rozbójników, składająca się z kilkadziesiątu ludzi z swoim hercem Pysą, który dzięki nieporządkom w kraju bezkarnie rabował dwory i napadał podróżnych.

Ponieważ w tych stronach, któredy przejeżdżała sztafeta, nieprzypadła nie należała się jeszcze spodziewać, ten bowiem dopiero zdążył zająć Warszawę, przeto, tak porucznik, jak i jego pod-

władni, byli pewni, że żadna ważniejsza okoliczność nie zakłóci im spokoju. Zaledwie jednak znaleźli się na szerokim leśnym trakcie prowadzącym do Opoczna, z daleka dał się słyszeć przeraźliwy a daleko niesiony przez echo krzyk wzywający pomocy.

„Wasza moc”, przerwał milczenie Krawczyk, „słychać, że głos woła ratunku, chyba chłopiśtwo powracające gdzieś z jarmarku wzięło się za łby i stabił biorąc łanie od mocniejszych tak wrzeszczą, czy zły błądził po lesie i do błota wabił, nijak nie skalkuluję.”

Porucznik, który jeszcze mniej był ożajmiony z tajemnicą lasu, odrzekł: „Icho wie, w każdym razie głos biegnie jakoby z tej drogi, spo której jedziemy; nie zawadzi zatem przyśpieszyć, by się przekonać.”

Po tych słowach konie ruszyły dobrym galopem. W chwilę potem odczującym dały się widzieć światła z kilku pochodni okrażające kareta, z której łatwo było rozpoznać, jak jacyś ludzie wyciągali dwie kobiety i szmatotali się z dwoma mężczyznami, widocznie z woźnicą i panem; ten ostatni łącząc krzyk swój z piskiem kobiet, bronił się karabela.

„Acha, rozumiem”, mruknął do siebie porucznik, poczem zwracając się do wachmistrza rzekł: „Krawczyk widisz co się święci?”

— Tak jest wasza moc, jakoby na obydwa oczy: rabunek; kupa napadła na szlachtę — odparł wachmistrz — „Oj! to właśnie, że kupa, ale

sobie w Warszawie zasłużone uznanie krytyki i publiczności—mamy więc nadzieję, że w dwa przedstawienia dostarczą mieszkańcom Częstochowy małej rozrywkę.

Sprawy kolejowe

W ministerjum komunikacji podniesiono projekt wyrównania linii Peter-sburg-Wierzbolów kolei północno-zachodniej za pomocą zbudowania nowej linii równoległej pomiędzy stacją Kalkaj i Kowno. Projekt powyższy będzie rozpatrywany na najbliższej sesji ogólnego warszawskiego komitetu rozdzielczego.

Z zebrania Kasy pogrzebowej.

W sali Straży ogniowej przy ulicy Mikulajewskiej stosownie do zapowiedzi wczoraj o godz. 3 po południu prezes Czestoch. Kasy pogrzebowej zgłosił ogólnie roczne zebranie jej członków, proponując na przewodniczącego p. Wróblewskiego. Ten na asesorów powołał pp. Tomaszewskiego, Dąbrowskiego, Nowickiego i na sekretarza p. Kieszka.

Obrazy rozpoczęło od sprawozdania z działalności kasy za rok 1912, które odczytał prezes Jelowicki. Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że w roku sprawozdawczym przybyło kasie 221 członków, co dopełniło do liczby 500 grupę I.

W ciągu roku ubiegłego zmarło 4 członków, z których dwóm wypłacono po rb. 333, dwóm zaś do rb. 450, razem więc wypłaćka Kasa rb. 1566. Wykreślenie w ciągu roku 4 członków, mianowicie 2-ech na własne Ich żądanie, i za niewypłacalność i 1 jako niewłaściwego z adresu.

Ps. ukończeniu sprawozdania zabrał głos p. Saliwacki, wyrażając w imieniu ogólnego zebrania serdeczną podziękę prezesowi Jelowickiemu za usilną pracę dla dobra i rozwoju instytucji. Sprawozdanie zatwierdzono, przedtem jednak wywikła krótka dyskusja, dotycząca jednego ze zmarłych, którą pomijamy ze względu na pewne jej niewłaściwości.

Z kolei wzięto pod obrady i uchwalono wniosek prez. Jelowickiego, aby od dziś każdego nowego członka wprowadzali dwaj członkowie, składając podpisy, obowiązujące ich do czuwania nad tem, aby kandydat poddał się badaniom lekarskiemu.

Tu przytoczył p. Jelowicki ciekawą statystykę wieku wszystkich 500 członków I grupy, mianowicie: starszych nad lat 60 jest 15 osób; w wieku lat 50—60 jest 65 osób; lat 40—50 osób 340; lat 30—40 osób 80.

Potem omawiano sprawę utworzenia II grupy, w której składka ma wynosić rb. 2, i uchwalono ogłosić w prasie miejscowej wezwanie do zapisywania się na jej członków. O ile do dnia 1 kwietnia zbierze się 100 osób — to będzie zwołane ogólne zebranie i grupa I zostanie otwarta, jeśli zaś liczba zapisów do 1 kwietnia nie sięgnie liczby 100 — to w tym roku otwarta już nie będzie.

Zarządzone wybory dały wynik następujący:

Do zarządu pp. Jelowicki (przez aklamację), Nazimbro, Niedzielski i Tomaszewski; zastępcy pp. Lękawski, Saliwacki, Szmerdt Wład i Wegrowski.

Do komisji rewizyjnej pp. Laskowski, Pawłowski, K. Sulczyński i Wizen-tał; zastępcy pp. K. Kędzierski, Kieszka, K. Sobieraj i Schönborn.

Po rozpatrzeniu paru wniosków natury wewnętrznej uchwalono płacić rb. 5 za prowadzenie kwitariusza. Na tem o godz. pół do 6 wieczorem obrady zakończono dziękując owacyjnie 3 krotym grzotem oklasków p. St. Jelowickiemu za jego pracę dla Kasy.

Obecny był na zebraniu przeszło 480 członków.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zaliczania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych krajowych: 3395 3977 3977 3995 3927 3391 3930 3982 3932 3939

Nr. nr. zaliczeń pospiesznych bezpośrednich: — 9703 9709

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 3351 4041 4116 4205 4241 41-2 4287 4302 4323 4329 4310 434 4314 3316 4359 4396 4378 4370 4379 4387 4390 4391 4394 44-1 4102 4405 4418 4421 4424 4435 4471 4477 4479 4151 4181 4 39 4252 4263 4285 4343 4361 4332 4473 4473 4475 4480 4481

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 23358 25994 24152 26493 2-692 26947 2698 269 3 268-6 26843 268-2 26890 26-17 26838 27 08 27014 270 8 27050 27-01 27097 27 41 28 90 281-0 264-2 26959 26609 26718 26719 26785 26792 26903 26989 26944 27016 27019 27027

Szkoły a policja.

Dyrektorzy szkół średnich otrzymali okólnik, według którego policja ma czuwać nad zachowaniem się uczniów poza szkołą.

Z kooperatywy pieniężnej.

Na czwartkowym posiedzeniu władz odnośnych w Piotrkowie odmówiono zatwierdzenia Tow. pożyczkowo oszczędnościowego w Rędzinach i Białej Górnej pod Częstochową.

Opiece miłośnierdziu.

Miłośnierdziu czytelników oraz prenumeratorów naszego „Głosu Czestoch.“ polecamy ubogą wdowę, obarczającą na pięciorgiem drobnych dzieci, Anielę Praszka (Skolonia 6), sądząc iż głos nasz nie przebrzmie bez echa u ofiarnych częstochowian.

Walka z kontrabandą wśród kolejajarzy.

Naczelnik ruchu kolei w w. zawiadomil pracowników, — iż za przewóz kontrabandy winni uwalniani będą ze służby.

Kafle i roboty zdruńskie L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie,
Teatralna 34, telefon 321.

Z ogólnego zebrania Tow. Pożyczkowo-Oszczęd.

na Rakowie.

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj w Hali Robotniczej Huty „Częstochowa“ odbyło się ogólne roczne zwyczajne zgromadzenie członków Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej w Rakowie: Do apelu stanęło 160 osób. Posiedzenie—na którym obecny był inspektor drobnego kredytu p. Aleksandrowicz, zgłosił ks. W. Kneblewski, poczem za stołem prezydjalnym zasiadł, jako przewodniczący, p. Starza—Majewski. Na asesorów zaproszono pp. Janowskiego, Meksa, Trepek, Rogowskiego i Ludwika. Pióro trzymał pp. Zagórski i Morawski.

Po ukończeniu prezydjum p. Zagórski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, poczem przystąpiono do rozpatrzenia bilansu za 1912 r., z którego wynika, że od 4 czerwca do 31-go grudnia 1912 r., t.j. w ciągu 7 miesięcy swego istnienia Tow. pożyczkowo oszczędnościowe w Rakowie przy 400 prawie członkach, Tow. zrobiło 30,807 rb. 95 kop. obrotu z czystym zyskiem 582 rb. 2 kop.

Sumą tą ogólnie zebrane rozporządził jak następuje:

- 1) na kapitał zapasowy przeznaczono 10 proc. tj. 58 rb. 25; 2) na dywidendę od udziałów członków, którzy wpisali się do dn. 1 lipca 1912 r.—4 i pół proc. tj. 110 rb. 84 kop. w stosunku rocznym.

Osobom, które wpisały się po 1 lipca 1912 r.—dywidendę będzie wypłacono w roku przyszłym; 3) na kapitał rezerwowy—10 pr., t.j. 58 rb. 25 kop.; 4) na cele dobroczynne do uznania Zarządu i Rady—29 rb. 10 kop.; 5) na wynagrodzenie dla komisji rewizyjnej, członków Rady i Zarządu—300 rb.

Nadto uchwalono wyznaczyć 25 rb. — jako kapitał rezerwowy na pokrycie wątpliwych pożyczek.

Nad sprawą budżetu na 1913 r. zatrzymano się dłużej, poczem, po wyczerpaniu dyskusji, uchwalono budżet w ogólnej sumie 3 060 rb.

Zebranie zakończyły wybory członków Zarządu, R. dy i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu powołano p. p. Janowskiego (113 gł.), Kaźmierczaka (117 gł.) i Świeckiego (105 gł.)

Do Rady powołano pp. Skrzypczyka (117 gł.) i Szymańskiego (131 gł.)

Do Komisji rewizyjnej—pp. Kosiewicz (107 gł.), Meksa (114 gł.), księdza Zwiadzkiego (75 gł.), J. Piątka (49 gł.) i na honorowego członka p. Trochimowskiego.

W przerwie, podczas obliczania głosów wyborczych, zebranie, na wniosek Zarządu upoważniło go do wystąpienia z podaniem do władz drobnego kredytu o zmianę par. 47 Ustawy w tym duchu, aby ogólnie zadłużenie się członków nie przenosiło udziału wpaconego w całość, więcej niż 10 razy lub też o zmianę Ustawy na nową, która pozwoliłaby udzielać członkom Tow. pożyczek za gwarancję osobistą do wysokości 600 rb i pod zastaw do 1000 rb.

Wobec ustąpienia księdza W. Kneblewskiego z Zarządu Tow., który, jak wiadomo został mianowany kapelanem schronienia dla parafików pod wez-

waniem św. Antoniego oraz prefektem szkół miejscowych—ogólne zebranie w dowód zaśłag na niwie kooperacji pieniężnej, ks. W. Kneblewskiego mianowało kuratorem Tow. pożyczkowo oszczędnościowego w Rakowie.

fel. gem.

Chuligaństwo czy prowokacja.

Onegdaj zgłosił się do redakcji naszego pisma właściciel domu przy ul. Garnarskiej nr. 19 p. Józef Pleś i oświadczył, że od pewnego czasu w różnych punktach starej Częstochowy, głównie w soboty, lecz także i w inne dni bandy wyrostków żydowskich zaczepiają słownie i czynnie powracające ze szkół dzieci. Onegdaj taka banda młodych żydów zabiła dwóch synów p. Pleśa, starszego lat 15 i młodszego lat 14, na padziśkich na ul. Garnarskiej. Występy te młodzieży żydowskiej mogą być albo z siliwym wybrakami rozwydrzonych jak osztek, albo też uśłowianiami, dążącymi do wywołania czynnej reakcji ze strony pokrzywdzonej, którymi niezwłocznie została okrzyczana jako rzekomym pogrom.

Wystąpienie takie pomimo chwilowego krzyku, przyjęte byłoby niechybnie z tąjonaą zyczliwością, bowiem wiadomo ile korzyści materialnych odnieśli żydzi z szeregu pogromowych ekscesów w Rosji.

Ludność nasza jednakże tak dobrze zdaje sobie sprawę z położenia iż do żadnych nierozważnych kroków nie dopuści, natomiast w razie burd ulicznych zwrócił się do stróżów bezpieczeństwa publicznego. Tak też i postąpił w dniu onegdajszym ojciec pokrzywdzonych chłopców, zwróciwszy się do kancelarii 2 cyrkulu o sporządzenie protokołu.

Śmierć w upadku.

Wczoraj na stacji Piotrków pomocnik maszynisty, Ignacy Matyja, schodząc z tendra parowozu, upadł, a uderzywszy głową o ramę, poniósł śmierć na miejscu.

Jarmark wiosenny.

Dziś rozpoczyna się w Piotrkowie tak zw. wiosenny jarmark na konie, inwentarz, narzędzia rolnicze i potrzeby gospodarskie. Jarmark trwać będzie 5 dni, czyli do piątku włącznie.

Sprawa Macocha i innych.

Wysłana przed kilku tygodniami z pierwszego departamentu karnego Izby sądowej do senatu sprawa Macocha, Macochowej i innych, otrzymała już termin w senacie, co tomaczycy należy tem, że niektórzy oskarżeni już prawie dwa lata siedzą w więzieniu prewencyjnym.

Sprawa rozpoznawana będzie na posiedzeniu senatu w d. 13 marca.

Strzał w pociągu.

Onegdaj pomiędzy stacjami Radziwiłdów i Żyrardów, na wiorście 42, z przedchodzącego pociągu osobowego, ktoś, widocznie dla żartów, strzelił z rewolweru, jednak tak nieszczęśliwie, że ranił znajdującego się na plałcie droźnika obchodowego, Józefa Stolaraka, który, otrzymawszy ranę w tył głowy, stracił przytomność i upadł na plant drogi. — Winnego pomimo natychmiastowych poszukiwań, dokonywanych przez żandarmerję, nie ujawniono.

Podatek transportowy.

Ministerstwo sprawiedliwości zatwierdziło wysokość podatku transportowego na rok 1913 w sumie 21 kop., pobieranej od każdego konia miejskiego i wiejskiego w Królestwie Polskiem na transportowanie arsztantów i wózków.

Kary na stróżów.

Za nieprzestrzeżenie przepisów obowiązujących stróżów domów skazano stróżów domów Jana Szymańskiego na 3 miesiące aresztu policyjnego, Wincentego Banasiaka na 3 dni aresztu, Michała Zielenkę na 8 miesięcy, Macieja Stabuzna i Jana Pecha na 3 dni aresztu policyjnego.

Z policji.

Policmajster m. Częstochowy p. A. Piękar przyjmuje osoby mające doń interes w każdej porze dnia i nocy bez ograniczenia w mieszkaniu swem przy ul. Cerkiewnej nr. 4 m. 7, w godzinach zaś blarowych między godz. 10 r.—2 po południu w kancelarii swej na parterze ofiuny tegoż domu.

Rewizje urzędów policyjnych.

Minister spraw wewnętrznych, N. Maklakow, jak się dowiaduje „Utro Rossii“, ma wkrótce ruszać do gubernatorów okólnik, polecający im dokonanie rewizji wszystkich urzędów policyjnych. Minister podkreśla, że uważa te rewizje za niezbędne dla prawidłowego funkcyj-

nowania urzędów. Rewizje mają być dokonywane co roku.

Jest to pierwsze rozporządzenie N. Maklakowa na stanowisku ministra.

„Ruch“.

„Ruch“, poświęconego sprawom wychowania fizycznego i higieny osobistej, zeszyty ostatnie świadczą, że sprawa kształcenia—cielesnego—zajmuje ogólnie nasz poważnie i jest na dobrej drodze rozwoju. Dowodzą szczególnie tego zamieszczone ostatnie prace na tie walki o system gimnastyki, które przedmiotem poglądają, przyczynając się niewątpliwie do ujęcia go gruntowniejszego. — Znowy uczyony francuski dr. Tissie z właściwą rodakom swym werwą i do-wcipem.

W art. „Rzekomy upadek gimnastyki szwedzkiej“ zarzuty przeciwników tego systemu, w innym art.: „A jednak nie upadła“ dr. T. Drabczyk poddaje spokojnemu rozbirowi złudne na ten temat twierdzenia naszych domorosłych znawców; J. H. Santyr pisze zajmujące „O starości“, Wł. R. Kozłowski o święte zmarłym nestorze gimnastyki polskiej ś.p. St. Majewskim. Na uwagę zasługują też wiadomości o kongresie kształcenia cielesnego w Paryżu, list Skauta lwowskiego w sprawie stosunków wydawniczych, o gimnastyce w Czechach oraz artykuł aktualny „Wojna a Sokolstwo“.

Elektryczność w osadzie.

W d. 31 stycznia mieszkańcy osady Działoszyn gub. kaliskiej na zebraniu ogólnem mieszczan rozważali propozycję oświetlenia mieszkań prywatnych i ulic elektrycznością i większość głosów samych chrześcijan przy konkurencji żyda, za którym byli sami znow żydzi, dano przywilej wyłączny chrześcijanom posiadającym w bliskości miya wodny turbinowy na rz. Warcie. Rozprowadzeniem energii elektrycznej do mieszkań prywatnych od przewodników centrali projektuje zająć się I sze Tow. Poż.-Oszczędnościowe dla swoich członków, wprowadzając do operacji T-wa pośrednictwo, które obejmować ma prócz tego meljoracje rolne i inne z podwyższonego członkom t-wa na ten cel kredytu.

Spółkwa masłarnia elektryczna.

W osadzie Działoszyn, w wysiętym budynku gospodarskim przy myłnie, w bieżącym miesiącu puszczona będzie w ruch masłarnia spółkowa drobnymi rolnikami, której przyrządy wymagające obrótów pędzić będzie także elektryczność.

Pierwsza to zapewne osada w kraju naszym z tak nowoczesnym urządzeniem. W górę serca! Oby więcej tak rozumnych obywateli miał nasz kraj.

Kalendarz dla drukarzy.

Wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży bardzo dobrze opracowany „Kalendarz informator dla drukarzy i pokrewnych zawodów na rok 1913“ wydany nakładem W. Gredo i R. Paltyny. Po za zwykłym działem kalendarzowym, broszura zawiera artykuły dotyczące specjalnie fachu drukarskiego, jako to: 1. Obliczanie robót drukarskich, 2. Sposób poprawiania błędów drukarskich, 3. Przypisy cenzuralne, 4. Wzory podań itp. także: Dział adresowy zakładów graficznych, Pismo języków obcych w skróceniu itd.

Żydzi w Chelmiszczynie.

Wskutek skarg duchowieństwa prawosławianego o rozpowszechnionym powłach Chelmiszczynie tajnym wyszynku, władze administracyjne zleciły bacniejszego nadzór nad zamieszkalymi w miastach i na gruntach dworskich żydami.

Smutny obaw.

Czytamy w „Kurjerze Pozańskim“: Fabryka mydła Pulsa w Warszawie przysłała do zaboru pruskiego swe wyroby w opakowaniach z napisami tylko w języku rosyjskim i francuskim. Publiczność polska słusnie ruli, odrzucając wyroby fabryki, unikającej z rozmysłem na stytykach języka polskiego.

Dozór nad ptactwem.

W Zolazce praw i rozporządzeń rządowych“ ogłoszono przepisy o dozorcze weterynaryjno—policyjnym nad ptactwem domowym wywołanem przez granicę ladowa zachodnio-europejską.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Poniedziałek 24 b.n. — Nowe Ateny.
Wtorek 25 bm. — „Nowe Ateny.
Środa 26 bm. — Frydion.
Czwartek 27 bm. — Nowe Ateny.
Piątek 28 bm. — Nowe Ateny.
Sobota 1 marca — I ydion.
Niedziela 2 „ — Nowe Ateny.

